

NIECH ŻYJE WSPÓLNY FRONT ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I INTELIGENCJI W WALCE O DAJSZE ROZWIĄNIŁ I UTRWALENIE ZDOBYCZY POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

Andrzej Mandalian

Z poematu „Dzisiaj”

A kalendarz ten, bez imion świętych,
stał na biurku koło kałamarza,

żadna w nim data nie pominięta
i pod każdą pismo sekretarza.

I nad każdą obrzmiewały powieki,
każda brzmiała jak marsz i wystrzał.

Myśmy żyli w XX wieku,
nazywano nas: komuniści.

Nas epoka do szturmów wiodła,
z nami w bagnach brnęła po pas,
nas nienawiść sadzała w siodła,
zabijali z za węgla nas.

W marszu rzemień tarł się o ramię
ołowiany wiatr za serce targał.
Zmarzniętymi palcami, pazurami,
z kalendarzy zdzieraliśmy kartki.

Jest w nich wola cegły i żelaza,
jest w nich radość wygranych bitew,
jest w nich droga upartej klasy,
za skąpymi szeregami liter.

Można ręce o strony sparzyć.
Za lat dwieście, albo za trzysta
po muzeach rozłoża kalendarze,
pokazywać je będą turystom.

Niech więc ufniej, niech baczniej patrzają
w zapisane atramentem kartki,
w kalendarze sekretarzy partii,
co epokę ciągnęła na karku.

W nieśmiertelne kalendarze męstwa
pogrzebanych przez lata dziejów,
każda data — datą zwycięstwa,
każde słowo — słowem nadziei.

Gazeta
BIŁŁOSTOCKA
ORGAN K-W POLSKIEJ ZIĘDNOZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 102 (1755)

1. V. 1957 r.

Cena 40 gr



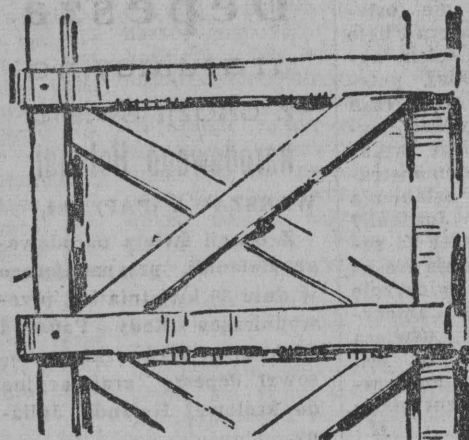
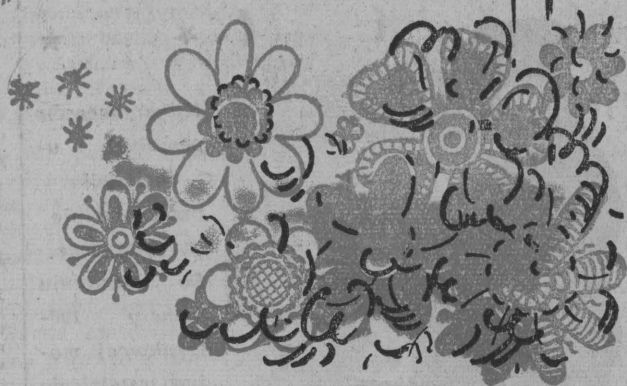
Z okazji Święta
Międzynarodowego
Proletariatu — 1-szy
Maja
serdeczne życzenia
ludziom pracy Bia-
łostoczczyzny
składa
Komitet Wojewódzki PZPR
w Białymstoku

W dniu Święta Pracy
— Komitet Miejski PZPR
przesyła robotnikom i
inteligencji, kobietom
i młodzieży Białegołtoku
serdeczne pozdrowienia
pierwszomajowe oraz ży-
czenia jak najlepszych
wyników w pracy za-
wodowej i pomyślności
w życiu osobistym.

W dniu 1 Maja
serdeczne życze-
nia swym Czytel-
nikom
przesyła
REDAKCJA

1 Maja

NIECH ŻYJE



ŚWIĘTO socjalizmu

I oto znów 1 Maja — święto ludu pracu-
jącego. święto walki. Wiele przeżyliśmy
1-majowych dni. Wiele i różnych. Żyją jesz-
cze wśród nas ludzie, którzy na 1-majowe
pochody wychodzili w czarnym odświętnym
garniturze, wysokim twardym kołnierzyku
— takim jak te, na starych, rodzinnych fo-
tografiach. Były majowe święta znaczone
krwią i więzienną kratą, były słoneczne i
chmurne, potężne i zaciężone. Bywały też
i po prostu uroczyste, niemal galowe, boga-
te czerwienią i dzwięczące hasłami, z któ-
rych wiele — dziś już o tym wiemy —
z biegiem lat ostatnich stopniowo ginęły w
jakiejś próżni, nie dotarłszy do swego innej
sca przeznaczenia, do ludzkich serc i umy-
słów. Znamy już dziś całą groźbę i gorz-
kość w słowach „zerwanie więzi z masa-
mi”.

Uzbiierał się wokół 1 Maja u ludzi, którzy
odważają się choć odrobinę pomyśleć o lo-
sach tego świata — ogromny ładunek emo-
cjonalny. Wydaje się być głównym tego
źródłem międzynarodowy charakter 1 maja
Jest w tym zaledwie coś niekłamnie pięknego
i wielkiego, że na całym tym trudnym
skomplikowanym świecie od lat niezmiennie
żyje tradycja 1-Majowego Święta — żywy
dokument podziału ludzi na żyjących z pra-
cy własnej i tych żyjących z pracy cudzej;
na krzywdzonych i krzywdzących; na two-

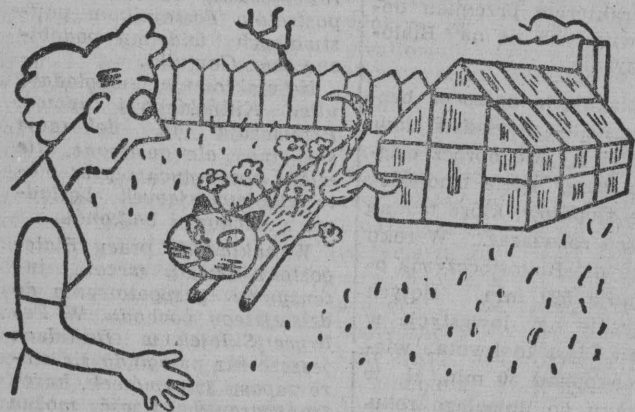
rzących dobra materialne i duchowe, i na
tych, którzy dobra te gwałtem przywłaszczają.
Żyje 1-Majowe Święto dokument marzeń
i walki ludzkości o inne lepsze życie, o inne
międzyludzkie stosunki. Nie ma też na kuli
ziemskiej skrawka ziemi gdzieby 1-Maja
nie był kulminacyjnym dnem w roku walki
klasy robotniczej i popierających jej pro-
gra — coraz szerszych warstw narodu — wal-
ki o socjalizm.

Tak jest — o socjalizm.

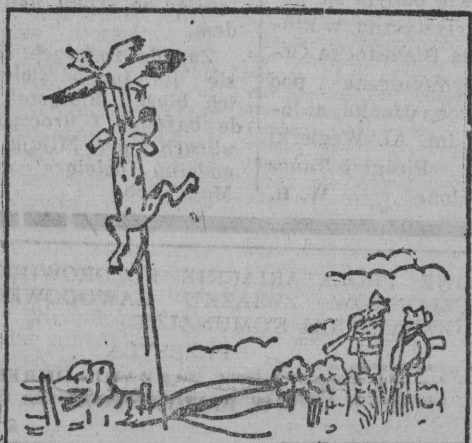
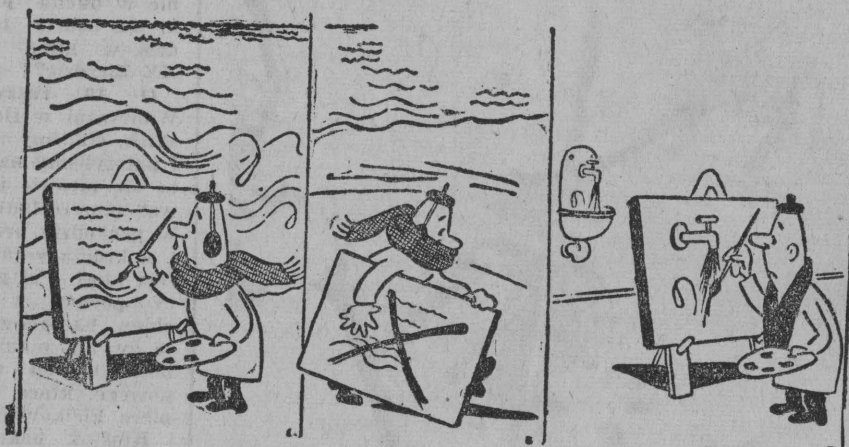
Socjalizm jest przyszłością świata, dyktu-
je mu to historia, nieubłagannie wyznacza
mu to nowy przewrót techniczny, którego
świadkami może być jeszcze nasze pokole-
nie. Przyspiesza jego nadejście polityczna
działalność klasy robotniczej i jej partii.
Tak, jeśli angielska klasa robotnicza stawia
dziś swoim kapitalistom już nie tyle zadania
z zakresu tego co nazywamy chlebem co-
dziennym i nie tylko poprawy bezpieczeń-
stwa pracy w kopalniach lecz zadania prze-
de wszystkim sprawiedliwego podziału do-
chodu narodowego to nie jest to dowodem
możliwości ziszczenia robotniczych dążeń
przez ustrój kapitalistyczny. Dowodzi to, że
nawet w najbardziej przodujących krajach
kapitalistycznych dojrzały postulat, któ-
rych urzeczywistnienie wymaga wywłaszcze-

Ściąg dalszy na str. 3

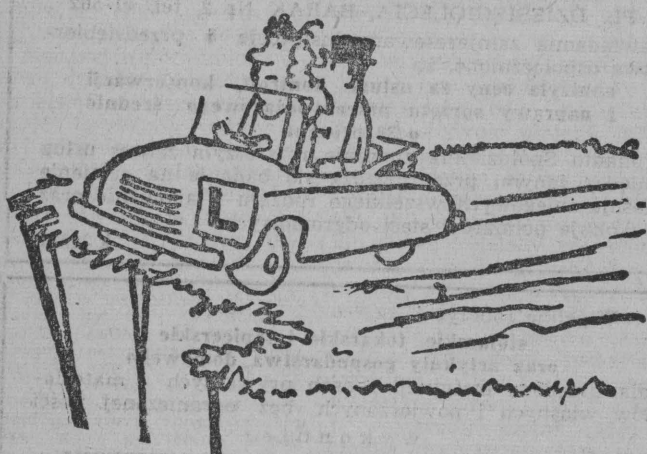
WIOSNA



— Maciuś też poczuł wiosnę. Zjadł wszystkie nasiona kwiatów.



— To jest uniwersalny pies myśliwski. Nawet jak spu-
dłuje — to i tak zdobycz przyniesie.



— Jeżeli natychmiast nie zawrócisz — to wysiąde!



Wl Broniewski

Majowy nocny wiersz na imieniny Joanny

Pomyśl! już widno prawie,
a nie zmrzyłem oka.
Majowa noc w Warszawie
Jak Prudential wysoka.

A księżyc, tam gdzie mieszkam,
w Alei Róż i Słowików,
upadł — orzeł czy reszka? —
pod oknem na chodniku.

Słowicze wokół bel canto
wysadza bzy w powietrze,
więc chyba milicjantom
też chce się pisać wiersze.

Kupię wam, obywatelu,
święteczną choinkę kasztanu,
a tobie, córeczko, niewiele
na imieniny: dobranoc...

Mógłbym tak pleść bez końca
z poetyckiego nawyku...
Dobranoc. Adres ojca:
Aleja Róż i Słowików.

POCALUNEK O ZMROKU

Od dawna już miałem zamiar pocałować Barbarę. Postanowiłem uczynić to w parku, jako że majestat przyrody bywa podobno najodpowiedniejszym tłem dla takich przedsięwzięć.

Na spacer umówiłem się z Barbarą, rzecz jasna, o zmroku. Wziąłem ją pod rękę i zacząłem rozglądać się za ławką, na którą nie padałoby światło latarni.

— Jakże oddaliliśmy się dzisiaj od formy klasycznego poematu — mówiło dziewczę. — Jednak ich głębia miała w sobie coś zniewalającego...

— Bez wątpienia — przytaknąłem. Wyteżając wzrok w poszukiwaniu nieoświetlonej ławki nie mogłem słuchać zbyt uważnie, Ona ciągnęła:

— Zachodnia literatura grzęźnie we mgle dekadencjki filozofii. Eskapizm — to bez wątpienia równia pochyła, linia nieuniknionego upadku...

Spostrzegłem wreszcie jakąś ławkę. Niestety, była piekielnie oświetlona. Zakląłem pod nosem i przyspieszyłem

kroku. Nie wiem, dlaczego ona też zaczęła mówić prędzej, jakby obawiając się, że nie zdąży wyrzucić z siebie całej wiedzy o literaturze.

— Pisarze amerykańscy bywają interesujący, ale gubi ich behawioryzm. Gdyby to był chociaż realizm krytyczny w całej pełni, ba, gdyby był...

Ławka. Znów oświetlona! Specjalnie poustawiali tak te latarnie czy co, do licha?

— ...realizm potrafi wydobyć na światło istotę naszych przeżyć. Nam niepotrzebne jest zbędne psychologizowanie. Nie trzeba rozszczepiać włosów na czworo. Na przykład Prus...

Wyglądała bardzo ładnie. Nawet w świetle latarni widać, że ma zaróżowione policzki. Pocałowałem ją teraz, ale bez ławki niezręcznie. Idziemy pod rękę. Przecież nie zabiegne jej drogi...

— Wiele było prądów — zapewniała — ale dopiero realizm socjalistyczny otworzył drogę szerokiemu rozwojowi...

Każda ławka oświetlona jak na sce-

nie. Zwariować można! Już od godziny biegam po parku jak wariat, z dziewczyną pod rękę. Nagle coś zamajaczyło w mroku...

— Wszelki mistycyzm jest niepotrzebny. Mistycyzm to bezsensowny przeżytek... — tłumaczyła Barbara.

Nareszcie. Tak, to z pewnością kształt ławki. Naokoło ciemno jak w tunelu. Jeszcze kilka kroków...

Usiedliśmy.

— Pan też jest chyba przeciwnikiem mistycyzmu? — zagadnęła.

— Hm... raczej tak... — odparłem drżącym głosem.

Teraz wystarczyło już tylko zmobilizować się wewnętrznie.

Byłem prawie gotów...

Kroki. Ktoś się zbliżał. Jakiś typ zaczął kręcić się koło naszej ławki.

Najpierw słysząc było jakieś stukanie, potem skrzypienie.

Wreszcie wszystko stało się jasne.

Typ naprawił latarnię.

JANUSZ OSEKA

Rysunki:

„EULENSPIEGEL”
„SIE UND ER”
„SVET V OBRAZECH”
„GROMADA”
„ROLNIK POLSKI”

